

O warunkach funkcjonowania rynku oleistych w Polsce zdecydować będą nie tylko obecne regulacje w UE, ale również wynegocjowane przez Polskę warunki integracji. Godny podkreślenia jest fakt, iż produkcja rzepaku w Polsce nie podlega ograniczeniom ilościowym, co do powierzchni zasiewów i poziomu zbiorów. Również w początkowym okresie rolnicy polscy nie muszą odłogować wyznaczonego poziomu gruntów (obecnie 10%). To potencjalnie plusy. Znacznie gorzej przedstawia się poziom dopłat, który w kolejnych trzech latach przynależności do UE wynosi 25%, 30%, 35%, kwoty stawki otrzymywanej przez rolników unijnych. Wprawdzie możemy zwiększyć kwoty dopłat, to i tak polski rolnik w najbardziej optymistycznych warunkach otrzyma odpowiednio 55%, 60% i 65% poziomu dopłat rolników byłej piętnastki. Jak te liczby przenoszą się na opłacalność uprawy rzepaku dla rolników. W pierwszym roku przynależności do UE rolnicy odnotowali znaczący wzrost dochodów przy uprawie rzepaku, szczególnie w relacji do pszenicy, której przewidywany spadek cen nie skompensowały dopłaty. Jest to wynik obecnego poziomu cen, który w przypadku rzepaku niewiele odbiega od cen światowych, przy znacząco wyższych krajowych cenach zbóż. Nie ulega wątpliwości, iż obecne mechanizmy i wynegocjowane warunki akcesji preferują rzepak.